

Belgia przeciwnikiem Polski w Pucharze Davisa

Walasiewiczówna i Kusociński

uzyskują doskonałe wyniki na mistrzostwach stolicy

Francuzi mistrzami Europy w szpadzie drużynowej. Węgierki i Włosi na czele floretu indywidualnego

Berlin, w czerwcu.

Lekkoatleci polscy nie staną bynajmniej 1 lipca w Berlinie przed łatwym zadaniem. Najtrudniej pójdzie Kusocińskiemu. Na czele stawki jego przeciwników wymienimy Syringa, który dziś nie będzie już statystą z czasów olimpijskich. W ubiegłym roku zdołał Syring niemieckim rekordem na 5000 metrów wyprzedzić czas Kusocińskiego; jego wyniki uzyskane na początku obecnego sezonu (przedwzrostkiem 3000 metrów w 8:44,6) są bardzo wymowne. Drugim wielkim przeciwnikiem Kusocińskiego będzie Szwed Petersson; uzyskał on już w tym roku na 3000 metrów 8:48, ale jeszcze bardziej przekonywują jego zeszłoroczne czasy na 5000 metrów (około 14:45). Udział Duńczyka Nielsena jest jeszcze ciągle aktualny, ale nie definitywnie zapewniony.



NIEMIEC GILLMEISTER — MISTRZ STOLICY W SZPRINTACH odnosi łatwe zwycięstwo w biegu na 200 mtr., imponując widowni rasowym zacięciem i naturalnością swego stylu. Na drugim planie — Koźlicki.

Heljasz będzie współtorem sensacyjnego pojedynku w rzutach kulą i dyskiem; obok niego znajdują się na starcie Sievert, Douda, Berg, Stöck, Frietsch i Wölke. Komentarze zupełnie zbyteczne. W skoku wwyż natrafi Pławczyk na elitę specjalistów niemieckich; Bornhöft — rekordzista Rzeszy z wynikiem 196, Weinköt, który już raz Polaka zwyciężył i przed tygodniem skoczył 1,945, stary mistrz Köpke, Ladavig, Betz, stanowiąc będą dla Pławczyka przeciwników, którym

sprostać może on tylko w formie innej, niż ta, którą rozporządzał w ostatnich tygodniach.

Najwięcej spodziewamy się po Walasiewiczównie, która potrafi niewątpliwie wyjść obronną ręką z pojedynku z koalicją niemieckich sprinterek. Start Shurmanna jest jeszcze niepewny; w razie jej nieobecności najgroźniejszą przeciwniczką Polki byłaby wszechstronnie utalentowana Kraus, która w czerwcu uzyskała już świetne czasy 12,2 i 25,6. Nie zbraknie również dawnej rywalki Dollinger, w towarzystwie nowych talentów, jak Dörfeldt, Dürre, czy Lutz - Lorenz.

Start niemieckich pań jest o tyle jeszcze dla nas interesujący, że na podstawie wyników uzyskanych 1 lipca zostanie zestawiona reprezentacja Rzeszy na mecz z Polską. W tym celu wysłane zostaną do Berlina wszystkie kandydatki i uczestniczki obozów olimpijskich.

gli.



LEKKOATLECI PO LSCY W WENECJI napróżno starają się spłoszyć gołębie z Placu św. Marka.

Nareszcie trochę szczęścia

W piątek wieczorem w Londynie odbyło się losowanie rundy eliminacyjnej Pucharu Davisa do której zgłosiło się 17 państw. Wypadło ono dla nas wyjątkowo pomyślnie. W pierwszej rundzie (do 22 lipca) spotkamy się z Belgią w Polsce. Zwycięzca tego meczu gra w terminie do 19 sierpnia z Estonią w Estonii. Triumfator tego spotkania do 2 września musi rozegrać mecz ze zwycięzcą spotkania Grecja — Austria w Grecji.

Trzej pozostali finaliści którzy w roku przyszłym startować będą w głównych walkach Davis Cupu

Turniej Queens Clubu poprzedzający zawsze Wimbledon wypadł tym razem słabo. Do półfinałów doszło 4 Amerykanów. Wood, Stoeffen, Lott i Shields. Sensacją był start Krahwinkel-Sperling, która wycofała się z meczu z Rosambert przy stanie 4:6, 3:5 spowodowała skreślenie a nogi. W finale Sidnev, Wood pobił Shieldsa, a Francuska Goldschmidt — Andrus.

Mecz tenisowy Francja — Austria zakończył się ostatecznie zwycięstwem Austriaków w stosunku 4:2. Bortolotta, Brugnon pobił Brosch, Haberlanda 6:3, 5:7, 7:5, 6:1. Brugnon — Metaxe 6:0, 6:3, a Baworowski — Gentilena 6:0, 9:7. W czasie spotkania padał deszcz.

wyeliminowani zostaną w następujących spotkaniach: I. Szwecja — Irlandia, Holandia — Monaco (zwycięzcy tych meczów grają ze sobą). II. Węgry — Norwegia, Jugosławia — Hiszpania i wreszcie III Niemcy — Rumunia, Dania — Szwecja.

Polska ma więc wyjątkowe szanse zakwalifikowania się do finału. Mecz z Belgią powinniśmy wygrać (groźny jest Lacroix, który ostatnio pobił Kinzla i Metaxe, ale przegrał z Puncemem, Pallada i Gabrovitsem). Spotkanie z Estonią będzie formalnością, za Austrią zadanie będzie trudne, ale nie bezradzkie.

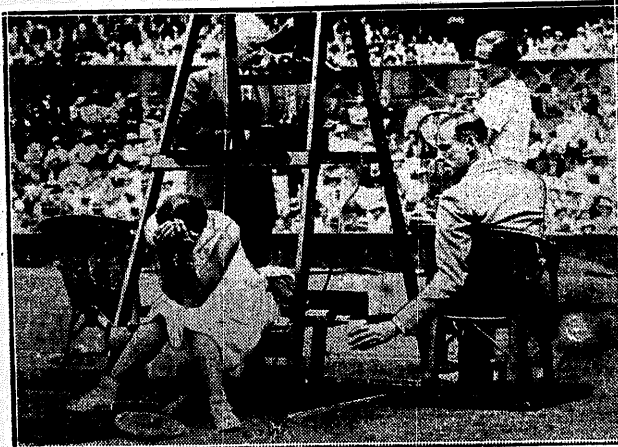
Łatwe zadanie mają też Niemcy; pozostałe grupy będą zato widowiną zaciekłych walk; faworytami są Holandia i Jugosławia lub Hiszpania.



JACK JOHNSON dawny mistrz świata, obecny był na meczu swych następców: Carnera — Baer.

Zarząd PKS zamianował komisarzem K. O. K. S. p. Rutkowskiego, a członkami „komisarskich” władz zostali mianowani pp. mgr. Pierożyński, kpt. Babirecki i Schneider. Powyższy krok władz wyższych nie zlikwidował jednak zaognionych stosunków. Mianowanie komisarzem p. Rutkowskiego, który atakowany jest przez poważny odłam sędziów, wywołało nowe wrzaski.

Sprawa znalazła się również na tapecie ostatniego posiedzenia Zarządu KOZPN, który uchwalił zawiadomić PZPN, iż w obecnych warunkach nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za wypadki, jakie zająć mogą na boiskach piłkarskich.



ZMARTWIENIE MISTRZYNI ANGLII Miss Round rozpacza po przegranej meczu z Jacobs (na korcie) i nie daje się pocieszyć kapitanowi zespołu.



DWAJ NIEMCY I POLAK uczestnicy motocyklowych zawodów w Warszawie: Binder, Szwajcer (Polak), Elsner.



TRÓJKA WŁOCHÓW zwycięzców we florecie: Marzi Gaudini, Guaragna.



RYWALE Z 1500 MTR. Finlandczyk Michelson, Kusociński i Niemiec Rothbart.



KOSTRZEWSKI (A. Z. S.) ciągle jeszcze nie może znaleźć rywala na dystansie 400 mtr.

To mogła być naprawdę wielka impreza...

Międzynarodowe mistrzostwa Warszawy w lekkiej atletyce, ich niedomagania organizacyjne i częściowo świetne wyniki

Zapewne, za rozmach w zorganizowaniu Międzynarodowych mistrzostw lekkoatletycznych Warszawy za ryzyko finansowe, wyrażające się w kosztach imprezy, przekraczających 3.500 zł., należało się powołać na WOLĘ wdzięczności. A jednak na usta cisną się zamiast słów serdecznych słowa gorzkie: wprowadzono w błąd reklamę, której przesada zaczęła graniczyć ze złą wolą, spowodowano zawody z zagranicą, a nie umiano zmobilizować siły własnych. Zamiast zawodów porywających, choćby ciekawych, nierzeliśmy szarym, która zapewne odstraszyła na długo zniechęconych i tak widzów. (Było ich może 1000 osób). Honor ratował Kusociński i Walasiewiczówna. Walasiewiczówna skakała lepiej w dal od niejednego zawodnika, biegła pewno też lepiej od finalistów mistrzostw. 7.6 na 60 mtr. 577 — w dal, przyczem wszystkie skoki ponad 500. śladu — bez konkurencji — to było wspaniałe. Niestety kontuzja nogi przy ostatnim skoku nie pozwoliła jej biegać 100 mtr.

Kusociński był bohaterem samotnego spaceru na 5 km, gdy walczył tylko z czasem, w stylu młodo jeszcze nie tak porywającym jak dawniej, ale z efektem tak dobrym, że wysunął się zdecydowanie znów na czoło. Aby podkreślić silne wrażenie, które wywarł, rozegrał wspaniały pojedynek na 1500 mtr. z takim asem jak Michelson, najlepszy średniodystansowiec Finlandii, i ponad oczekiwania zapewne nawet dla Niemców dobrym Rothbartem, który



GOŚCIE NIEMIECCY CZEKAJĄ NA SWĄ KOLEJ

ry w Warszawie zdobył ostrogi jednego z najlepszych biegaczy Niemiec.

Kusociński wygrał 1500 mtr. bardzo pewnie. Wydrżeliśmy o niego przez 1450 mtr., ale nie zawiodł. Za jego plecami czekało podwójne, tem groźniejsze, że nieznane niebezpieczeństwo: renowujący Michelson i za każdym metrem groźniejszy Rothbart. Kusociński z wysiłkiem, ale z mocą mistrza Olimpiady wyszedł na czoło. Równie łatwo zrobiłby to, gdyby nie był pomagany Skowroński. A pomoc ta rzuciła cień na bieg: Kusociński nie potrzebuje do zwycięstw „fauli” swych kolegów klubowych. Skowroński długo brudził tokami i nogami Michelsonowi, ale po 800 mtr. nie wytrzymał tempa. Wówczas bieg stał się piękny.

Kusociński go prowadził przed Rothbartem i Michelsonem, potem na odmiennie przed Fiecem i Niemcem, który demonstrował groźne zasoby świeżości. Na o-

statniem okrażeniu Rothbart wyszedł na czoło i Kusociński nie mógł go dogonić; Michelson trzymał się jak cień.

Na prostą weszła skupiona trójka; walcza. Chwila emocji i napięcia; wystrzela z niej nagle Kusociński i przebiegł do mety. Rothbart napróżno usiłuje go gonić. Napróżno też usiłuje gonić Niemca Fin. Czas Kusocińskiego 3:59. Rothbart 4:59.6 (chyba najlepszy w tym roku w Niemczech) 3) Michelson, który zrezygnował i zwoził — 4:02.

Wysoka klasa był sprinter Gillmeister, któremu równych jest jednak w Niemczech chyba z 10. A jednak Niemiec wygrał 100 mtr. z tznem metrami przewagi w 10.9 (wynik rekordowy na bieżni Legii), a na 200 mtr z 7 mtr w czasie 22.2, o sekundę przed Kozłickim.

Dotkliwa lekcja szybkości i stylu dla naszych sprinterów. Fechner słaby na 5 km, poka-



5.77 MTR. W SKOKU WDAL OSIĄGŁA W NIEDZIELĘ WALASIEWICZÓWNA, DEMONSTRUJĄC FORMĘ BARDZO WYSOKĄ



ESTOŃCZYK KUUSE, mimo prymitywnego stylu, pokonał Pławczyka na mistrzostwach stolicy w skoku wwyż.



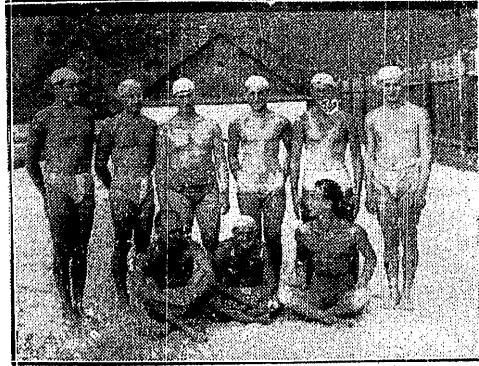
FECHNER (NIEMCY), zrehabilitował się częściowo za swoją sobotnią porażkę, wygrywając bieg 10 km. w nienagorszym czasie 33:40.



POGOŃ — WARSZAWIANKA 2:1
Łasini i Pawlak walczą o piłkę z Matyasem II. Na lewo biegnie Niech ciot.



REPREZENTACJA PIŁKI WODNEJ NA TERENIE LWOWA HASMONEA CZARNI



C. GRABOWSKI Szpitalna 7 tel. 246-47

RAKIETY i piłki tenisowe, siatkówki koszykówki, football

KAJAKI wiosła, ubiory, obuwie, nagrody, wazelki sprzęt gimnastyczny — tania.

Naprawa rakiet

„Już przed pół rokiem...”

Ex manager Carnery o jego porażce z Baerem

Jeden z tygodników paryskich publikuje artykuły, byłego managera Carnery, Leona Séca, który oświadczył o stronie kulis sensacyjną kleskę mistrza świata.

Wiadomość, że Max Baer zwyciężył przed paroma dniami Carnery jest stanowczo nieścisła. W rzeczywistości stało się to w Hollywood przed sześcioma miesiącami.

Wówczas „piękny Max” i „wielki Primo” nakręcili swój głośny film p. t. „Dama i bokser”. Moim zdaniem już wtedy Baer został, że tak powiem „techniczny

mistrzem świata” zaś jego czwarty kowe zwycięstwo było tylko oficjalnym potwierdzeniem tego faktu. Trzeba jednak zacząć od początku.

Posiadacz tytułu Carnera grał drugorzędna rolę w filmie, którego głównym bohaterem był jego najgroźniejszy przeciwnik, jego oficjalny challenger. Był to błąd nie do darowania.

Baer zyskał jedyną sposobność poznania systemu walki, stylu, taktyki, a przedwystępem słabych punktów swego rywala. Dla zrealizowania na ekranie tej walki trzeba było ośmiu dni wyłożonej pracy. Codziennie dwaj bokserzy spotykali się ze sobą na ringu, pod-

czas gdy Jack Dempsey, będący managerem Baera, grał rolę sędziego.

Gdy Baer pierwszy raz spotkał w studiu Carnera zamiast uścisnąć dłoń, którą Primo wyciągał doń przyjaźnie, chwycił go żartobliwie za włosy i w obecności tłumy operatorów i statystów zawołał: — Hallo! Big gigolo!

Carnera stał przez chwilę oszołomiony. Nie był przyzwyczajony do tego, aby jego, mistrza świata traktować z takim lekceważeniem. Nie potrafił zdobyć się na odpowiedź. Była to pierwsza runda dla Baera!

Przez cały czas nakręcania filmu Max panował nad sytuacją, żarto-

wał, zwracał uwagi Carnery i otwarcie kpił sobie z niego.

Podczas dwóch czy trzech tygodni spędzonych w Hollywood, obaj bokserzy byli co wieczór zapraszani na przyjęcia wydawane przez gwiazdy stolicy filmu i tu znowu Max okazywał się weselszy, dowcipniejszy i inteligentniejszy, podczas gdy Primo, dla którego słaba znajomość angielskiego stanowiła poważny handicap, „zostawał znowu zepchnięty na dalszy plan. Wszystkie rundy dla Baera!

Gdy jakiś reporter wspominał przy nim o mistrzu świata, Max odparł: — Carnera? Ach, tak, ma pan na myśli mojego sparring-partnera?

Carnera przez dwa dni chodził wściekły.

Krótko mówiąc, Baer postępował tak, aby wprowadzić swego przeciwnika w stan ciągłego napięcia i podniecenia, co, oczywiście, musiało poważnie wpłynąć na jego kondycję fizyczną i moralną.

W Hollywood Carnera otrzymał za udział w filmie sumę znacznie większą niż Baer, ale po ukończeniu zdjęć Kalifornijczyk oświadczył: —

Te kilka tysięcy dolarów, które dostałem to głupstwo! Najważniejsze, że dowiedziałem się, jak można pobić Carnera, podczas gdy on nie wie o mnie więcej niż pierwszego dnia. Ten film przyniesie mi mistrzostwo świata!

Z piłką w wodzie

2 mecze o mistrzostwo Ligi w Warszawie

AZS — Cracovia 1:1 (0:1). Składy drużyn: Cracovia — Łukiewicz; Pawelek — Kot, Trytko, Rouppert — Szest — Mekicz.

AZS — Jastrzebski, Olszewski — Baranowski, Matysiak; Makowski — Karpinski, Szankowski.

Gra od pierwszej chwili prowadzona jest bardzo żywo, obie drużyny wzorowo przestrzegają obowiązku grać: AZS jest szybszy, ale nie na wiele mu się to zdaje, wobec uciążliwego trzymania jego graczy przez Cracovię.

Pierwsza bramkę uzyskuje Cracovia przez Kota z woy Olszewskiego, który nie pomyślał przeciwnika. Po pauzie Olszewskiemu udaje się z bliskiego strzelać wyrównanie. Doskonale bramkarz Cracovii Łukiewicz, ma kilka sześciuściowych interwencji.

Ogólnie biorąc, drużyny były rów-

norzędne, przy pewnej przewadze taktycznej Cracovii.

Sędziował bardzo poprawnie, ale nie co zbyt tolerancyjnie p. Szablowski.

Legia — Cracovia 3:2 (2:1). Legia — Zakrzewski; Szrajman I. Smolerek; Kosowski I; Szrajman II, Zubowicz, Sosński.

Cracovia w tym samym składzie co poprzedniego dnia, z tem, że Szelesta zastąpił Sienkowski.

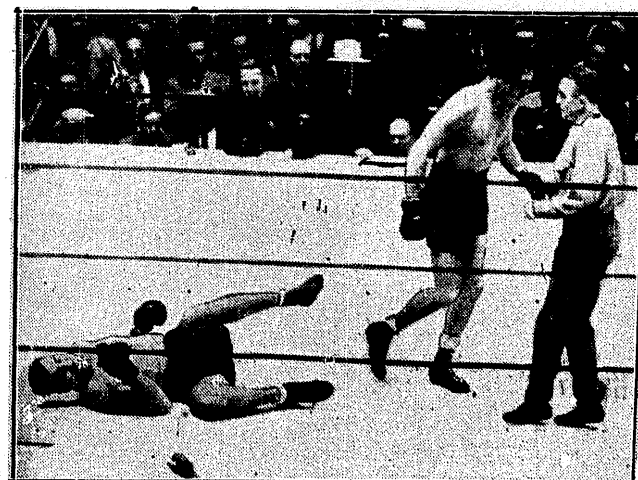
Gra stała na nadszpiegowanie wysokości, przyczem był to nawet pięknie najlepszy mecz w dotychczasowej karierze drużyny wapienowej Legii. Gospodarze górowali nad Cracovią przedwzrostkiem szybkością, dobrym startem i ambicją. Słaba strona ich była zbyt mała, nieśmiałość w strzelaniu i nadmierne kombinacje pod bramką przeciwnika.

Pierwszy punkt uzyskuje dla Legii Sosński z rzutu karnego (za faul Trytki), następny zaś Zubowicz po ładnym przeboju indywiduamym. Bramkę dla Cracovii zdobywa Sienkowski z rzutu wolnego po wyłączeniu Szrajmana.

Po pauzie Smolerek po doskonałym przeboju uzyskuje 3-ci punkt. Kot dodaje bramkę dla Cracovii. Legia nie wyszukała drugiego rzutu karnego.

Ogólnie gra była ładna, bardzo żywa, ale zbyt ostro z obu stron. Kierował gra p. Semadeni.

Stan rozrywki ligowych: EKS wobec dyskwalifikacji trzech graczy pierwszej drużyny nie stanął do gry z Cracovią, Makabi, Legia i AZS-em, mając w myśl przepisów PZP za 4 walki 8 punktów ujemnych, co przesądza o ich wyeliminowaniu z Ligi. Wszystkie pozostałe kluby otrzymały po 2 pkt. za te walki, wobec czego punktacja w chwili obecnej jest następująca: 1) AZS — 5 pkt., 2) Legia 4 pkt., 3) Cracovia 3 pkt., 4) Makabi 2 pkt.



SKUTEK DECYDUJĄCEGO CIOSU który przyniósł mistrzostwo świata Baerowi nad powalonym na deski Carnera.

O tytuły szermierczych mistrzów Europy trwa dalej walka na planszach Doliny Szwajcarskiej w Warszawie

Zawody indywidualne we florecie, zwłaszcza po pozbyciu się drogi eliminacji szermierzy słabszych, zyskały na barwności i wrażliwości. Wszyscy finaliści, to przecież niełatwa majstrość w swym fachu; ich wielkie indywidualności znajdują swe uzewnętrznienie bądź w pięknie przygotowanych taktycznie akcjach bądź w majstersztykach techniki, bądź też w nieprawdopodobnej szybkości, czy wręcz — w specyficznym zachowaniu się.

Niestety touchee floretowe ograniczające pole działania tej broni, je dymie do korpusu i to bez ramion nie pozwala na zastosowanie tak nie zawodnego przy szpadzie rejestrowa automatycznego. To też we florecie często gęsto punkty zdobywał nie ten, kto je zadał, zwłaszcza jeśli za przeciwnika miał nazwisko głośniejsze od swego.

Włosi odnieśli we florecie sukces bezapelacyjny. Do pułki finałowej doszło ich aż pięciu, z tego czterech zajęło pierwsze cztery miejsca i jedynie Nostini został przez Lloyda, Casmira i Lemoine zepchnięty na 8-me miejsce.

Środków 18-tu półfinalistów odpadło 8-miu następujących: A. Gardere, Bougnol (Francja), Dunay, Zirczy Bay i Maszlay (Węgry), Lion (Austria) i jeden jedyny Włoch — Di Rosa, tak że w grupie finałowej spotkała się rzeczywistość już sama śmieszna: Gaudini, Marzi, Bocchino, Guaragna i Nostini (Włochy), Lemoine i E. Gardere (Francja), Lloyd (Anglia), Casmir (Niemcy) i Hajdu (Węgry).

Aby uniknąć t. zw. „podkładania się”, dyrektor techniczny mistrzostw zarządził, żeby Włosi rozegrali walki finałowe początkowo — między sobą, a potem dopiero z pozostałymi przeciwnikami.

W wyniku ostatecznym zaszczytny tytuł najlepszego florecisty w Europie zdobył dwumetrowy Gaudini, który na 9 walk przegrał tylko jedną 4:5 z Guaragną i wygrał 5:3 z Marzim, 5:0 z Nostinim, 5:3 z Bocchino, 5:2 z Hajdu, 5:0 z Lloydem, 5:3 z Lemoine i 5:1 z Casmirem.

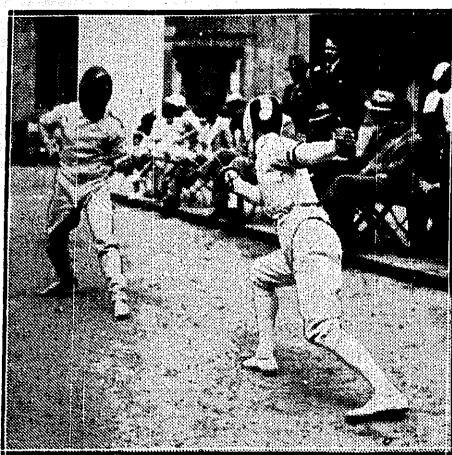
Drugi był Marzi, pokonany przez Gaudiniego 3:5 i przez Lemoine 4:5. Poza tym tylko Casmir zdobył wywalczony na wicemistrza 3 touchee, a Guaragna — dwa, pozostała — tylko po jednym.

Bocchino na 9 walk wygrał sześć (porażki z Marzim 1:5, z Gaudiniem 3:5 i z Guaragną 4:5). Czwarte miejsce zajął Guaragna, mając te same ilości pięciu (na dziesięć stoczonych) zwycięskich walk, ale o 3 touchee mniej zadane przy równej ilości 37 otrzymanych.

Ta sama historia powtórzyła się z miejscem 6-em i 7-em, gdzie Casmir przelicytował Lemoine (po 4 zwycięstwa) o pięć touchee mniej zainkasowanych.

Nostini był 8-my (3 zwycięstwa). E. Gardere mimo wycofania się po 7-miu walkach — dziewiąty (2 zw.), a Hajdu z jednym ciężko wywalczonym zwycięstwem 5:4 nad Lemoine — 10-ym i ostatnim.

Wysięg Targa Florio dla motocyklistów wygrał Aldighetti (Rudge), który dystans 168 km. przejechał z szybkością 89,9 km./godz. W kategorii 250 ccm. zwyciężył Pagani (Miller), 350 ccm. — P. Gorini (Rudge); 175 ccm. Lanna (MM).



ELIMINACJE W SZPADZIE
między drużyną węgierską i włoską. Z tyłu widać drut od licznika elektrycznego.



START BIEGU 1500 MTR.
na mistrzostwach Warszawy. odbył się przy udziale dwu gości zagranicznych.

Floret pań zgrupował 25 zawodniczek w czterech pulach. Polki nie miały w tym towarzystwie wiele do powiedzenia, to też odpadły wszystkie bez wyjątku.

W I-ej puli Stanoszówna i Goryńska, w II-ej — Laskowska i Włoszka Biagioli, w III-ej — Rówecka i Perini, w IV-ej Duchówna, Stanbury (Anglia) i Horwath (Węgry).

Finał zgrupował 8 pań następujących: H. Elek, M. Elek, Bogathy (Węgry), Neligan, Guinness (Anglia), Oelkers, Hass i Oslob (Niemcy).

Ponieważ jednak obie siostry Elek oraz Hass i Neligan wywalczyły te same ilości zwycięstw — po pięć, zarządził dodatkową rozgrywkę (t. z. barrage) o pierwsze miejsce.

Triumfowała tutaj na całej linii Węgierka Helene Elek, która siostrę swą Marquerite pokonała 5:2.

Angielkę Neligan w tym samym stosunku, a Niemkę Hass 5:1.

Pozostałe panie uzyskały między sobą tylko po jednym zwycięstwie: Neligan — M. Elek 5:4, Hass — Neligan 5:2, M. Elek — Hass 5:2. Wobec tego o tytule wicemistrzyni oraz 3-em i 4-em miejscu zdecydował stosunek trafień.

Na mocy tego obliczenia tytuł wicemistrzyni Europy przypadł M. Elek (Węgry) stos. trafień zadanych do otrzymanych 11:12, 3) Hass (Niemcy) 8:12, 4) Neligan (Anglia) 9:14, 5) Bogathy (Węgry) 3 zwycięstwa, 6) Oelkers (Niemcy) 2 zwycięstwa, 7) Guinness (Anglia) 2 zwycięstwa, 8) Oslob (Niemcy) 1 zwycięstwo.

W półfinale odpadły panie: Meneghelli i Cerani (Włochy), Jungst, von Wachter (Niemcy), Geddes (Anglia) oraz Dany i Varga (Węgry).

Jak zatem widzimy, panie węgierskie odegrały we florecie rolę niemal taką samą, jak Włosi wśród pań.

W meczu o 3-cie i 4-te miejsce Szwecja pokonała Niemców 9:3. Typowany na mistrza Europy Thofelt wygrał 3 walki, a Dyrssen, Drakenberg i Grippenstedt po dwie, podczas gdy punkty dla Niemców zdobyli: Geiwitz (2) i Rosenbauer.

Wynik ten raz jeszcze podkreśla wysoką klasę Szwedów, którym też przypadło więcej niż zasłużeń na trzecie miejsce w mistrzostwie.

W meczu o 3-cie i 4-te miejsce Szwecja pokonała Niemców 9:3. Typowany na mistrza Europy Thofelt wygrał 3 walki, a Dyrssen, Drakenberg i Grippenstedt po dwie, podczas gdy punkty dla Niemców zdobyli: Geiwitz (2) i Rosenbauer.

Wynik ten raz jeszcze podkreśla wysoką klasę Szwedów, którym też przypadło więcej niż zasłużeń na trzecie miejsce w mistrzostwie.

W meczu o 3-cie i 4-te miejsce Szwecja pokonała Niemców 9:3. Typowany na mistrza Europy Thofelt wygrał 3 walki, a Dyrssen, Drakenberg i Grippenstedt po dwie, podczas gdy punkty dla Niemców zdobyli: Geiwitz (2) i Rosenbauer.

Wynik ten raz jeszcze podkreśla wysoką klasę Szwedów, którym też przypadło więcej niż zasłużeń na trzecie miejsce w mistrzostwie.

W meczu o 3-cie i 4-te miejsce Szwecja pokonała Niemców 9:3. Typowany na mistrza Europy Thofelt wygrał 3 walki, a Dyrssen, Drakenberg i Grippenstedt po dwie, podczas gdy punkty dla Niemców zdobyli: Geiwitz (2) i Rosenbauer.

Wynik ten raz jeszcze podkreśla wysoką klasę Szwedów, którym też przypadło więcej niż zasłużeń na trzecie miejsce w mistrzostwie.

W meczu o 3-cie i 4-te miejsce Szwecja pokonała Niemców 9:3. Typowany na mistrza Europy Thofelt wygrał 3 walki, a Dyrssen, Drakenberg i Grippenstedt po dwie, podczas gdy punkty dla Niemców zdobyli: Geiwitz (2) i Rosenbauer.

Wynik ten raz jeszcze podkreśla wysoką klasę Szwedów, którym też przypadło więcej niż zasłużeń na trzecie miejsce w mistrzostwie.

W meczu o 3-cie i 4-te miejsce Szwecja pokonała Niemców 9:3. Typowany na mistrza Europy Thofelt wygrał 3 walki, a Dyrssen, Drakenberg i Grippenstedt po dwie, podczas gdy punkty dla Niemców zdobyli: Geiwitz (2) i Rosenbauer.

Wynik ten raz jeszcze podkreśla wysoką klasę Szwedów, którym też przypadło więcej niż zasłużeń na trzecie miejsce w mistrzostwie.

W meczu o 3-cie i 4-te miejsce Szwecja pokonała Niemców 9:3. Typowany na mistrza Europy Thofelt wygrał 3 walki, a Dyrssen, Drakenberg i Grippenstedt po dwie, podczas gdy punkty dla Niemców zdobyli: Geiwitz (2) i Rosenbauer.

Wynik ten raz jeszcze podkreśla wysoką klasę Szwedów, którym też przypadło więcej niż zasłużeń na trzecie miejsce w mistrzostwie.

W meczu o 3-cie i 4-te miejsce Szwecja pokonała Niemców 9:3. Typowany na mistrza Europy Thofelt wygrał 3 walki, a Dyrssen, Drakenberg i Grippenstedt po dwie, podczas gdy punkty dla Niemców zdobyli: Geiwitz (2) i Rosenbauer.

Wynik ten raz jeszcze podkreśla wysoką klasę Szwedów, którym też przypadło więcej niż zasłużeń na trzecie miejsce w mistrzostwie.



DWIE SIOSTRY — MISTRZYNE FLORETU.
Helene i Margid Elek zdobyły dla Węgier dwa pierwsze miejsca na turnieju o mistrz. Europy.

Na mocy tego obliczenia tytuł wicemistrzyni Europy przypadł M.

Elek (Węgry) stos. trafień zadanych do otrzymanych 11:12, 3) Hass (Niemcy) 8:12, 4) Neligan (Anglia) 9:14, 5) Bogathy (Węgry) 3 zwycięstwa, 6) Oelkers (Niemcy) 2 zwycięstwa, 7) Guinness (Anglia) 2 zwycięstwa, 8) Oslob (Niemcy) 1 zwycięstwo.

W półfinale odpadły panie: Meneghelli i Cerani (Włochy), Jungst, von Wachter (Niemcy), Geddes (Anglia) oraz Dany i Varga (Węgry).

Jak zatem widzimy, panie węgierskie odegrały we florecie rolę niemal taką samą, jak Włosi wśród pań.

W meczu o 3-cie i 4-te miejsce Szwecja pokonała Niemców 9:3. Typowany na mistrza Europy Thofelt wygrał 3 walki, a Dyrssen, Drakenberg i Grippenstedt po dwie, podczas gdy punkty dla Niemców zdobyli: Geiwitz (2) i Rosenbauer.

Wynik ten raz jeszcze podkreśla wysoką klasę Szwedów, którym też przypadło więcej niż zasłużeń na trzecie miejsce w mistrzostwie.

W meczu o 3-cie i 4-te miejsce Szwecja pokonała Niemców 9:3. Typowany na mistrza Europy Thofelt wygrał 3 walki, a Dyrssen, Drakenberg i Grippenstedt po dwie, podczas gdy punkty dla Niemców zdobyli: Geiwitz (2) i Rosenbauer.

Wynik ten raz jeszcze podkreśla wysoką klasę Szwedów, którym też przypadło więcej niż zasłużeń na trzecie miejsce w mistrzostwie.

W meczu o 3-cie i 4-te miejsce Szwecja pokonała Niemców 9:3. Typowany na mistrza Europy Thofelt wygrał 3 walki, a Dyrssen, Drakenberg i Grippenstedt po dwie, podczas gdy punkty dla Niemców zdobyli: Geiwitz (2) i Rosenbauer.

Wynik ten raz jeszcze podkreśla wysoką klasę Szwedów, którym też przypadło więcej niż zasłużeń na trzecie miejsce w mistrzostwie.

W meczu o 3-cie i 4-te miejsce Szwecja pokonała Niemców 9:3. Typowany na mistrza Europy Thofelt wygrał 3 walki, a Dyrssen, Drakenberg i Grippenstedt po dwie, podczas gdy punkty dla Niemców zdobyli: Geiwitz (2) i Rosenbauer.

Wynik ten raz jeszcze podkreśla wysoką klasę Szwedów, którym też przypadło więcej niż zasłużeń na trzecie miejsce w mistrzostwie.

W meczu o 3-cie i 4-te miejsce Szwecja pokonała Niemców 9:3. Typowany na mistrza Europy Thofelt wygrał 3 walki, a Dyrssen, Drakenberg i Grippenstedt po dwie, podczas gdy punkty dla Niemców zdobyli: Geiwitz (2) i Rosenbauer.

Wynik ten raz jeszcze podkreśla wysoką klasę Szwedów, którym też przypadło więcej niż zasłużeń na trzecie miejsce w mistrzostwie.

W meczu o 3-cie i 4-te miejsce Szwecja pokonała Niemców 9:3. Typowany na mistrza Europy Thofelt wygrał 3 walki, a Dyrssen, Drakenberg i Grippenstedt po dwie, podczas gdy punkty dla Niemców zdobyli: Geiwitz (2) i Rosenbauer.

Wynik ten raz jeszcze podkreśla wysoką klasę Szwedów, którym też przypadło więcej niż zasłużeń na trzecie miejsce w mistrzostwie.

W meczu o 3-cie i 4-te miejsce Szwecja pokonała Niemców 9:3. Typowany na mistrza Europy Thofelt wygrał 3 walki, a Dyrssen, Drakenberg i Grippenstedt po dwie, podczas gdy punkty dla Niemców zdobyli: Geiwitz (2) i Rosenbauer.

Wynik ten raz jeszcze podkreśla wysoką klasę Szwedów, którym też przypadło więcej niż zasłużeń na trzecie miejsce w mistrzostwie.

W meczu o 3-cie i 4-te miejsce Szwecja pokonała Niemców 9:3. Typowany na mistrza Europy Thofelt wygrał 3 walki, a Dyrssen, Drakenberg i Grippenstedt po dwie, podczas gdy punkty dla Niemców zdobyli: Geiwitz (2) i Rosenbauer.

Wynik ten raz jeszcze podkreśla wysoką klasę Szwedów, którym też przypadło więcej niż zasłużeń na trzecie miejsce w mistrzostwie.

W meczu o 3-cie i 4-te miejsce Szwecja pokonała Niemców 9:3. Typowany na mistrza Europy Thofelt wygrał 3 walki, a Dyrssen, Drakenberg i Grippenstedt po dwie, podczas gdy punkty dla Niemców zdobyli: Geiwitz (2) i Rosenbauer.

Wynik ten raz jeszcze podkreśla wysoką klasę Szwedów, którym też przypadło więcej niż zasłużeń na trzecie miejsce w mistrzostwie.

W meczu o 3-cie i 4-te miejsce Szwecja pokonała Niemców 9:3. Typowany na mistrza Europy Thofelt wygrał 3 walki, a Dyrssen, Drakenberg i Grippenstedt po dwie, podczas gdy punkty dla Niemców zdobyli: Geiwitz (2) i Rosenbauer.

Wynik ten raz jeszcze podkreśla wysoką klasę Szwedów, którym też przypadło więcej niż zasłużeń na trzecie miejsce w mistrzostwie.

W meczu o 3-cie i 4-te miejsce Szwecja pokonała Niemców 9:3. Typowany na mistrza Europy Thofelt wygrał 3 walki, a Dyrssen, Drakenberg i Grippenstedt po dwie, podczas gdy punkty dla Niemców zdobyli: Geiwitz (2) i Rosenbauer.

Wynik ten raz jeszcze podkreśla wysoką klasę Szwedów, którym też przypadło więcej niż zasłużeń na trzecie miejsce w mistrzostwie.

W meczu o 3-cie i 4-te miejsce Szwecja pokonała Niemców 9:3. Typowany na mistrza Europy Thofelt wygrał 3 walki, a Dyrssen, Drakenberg i Grippenstedt po dwie, podczas gdy punkty dla Niemców zdobyli: Geiwitz (2) i Rosenbauer.

Szwedzi rewelacją szpadzy

Szpada drużynowa, rozpoczęła w d. 23 b. m., zgromadziła zespoły ośmiu państw, podzielonych na 2 grupy. W pierwszej walczyły Francja, Niemcy, Rumunia i Grecja, w drugiej — Francja, Szwecja, Węgry i Polska.

O ile we florecie, a zwłaszcza w szabli zawodnik może wykazać nie tylko technikę, ale swą szybkość, prężność, momentałość decyzji i odwagę, o tyle szpada jest bronią równie nadającą się do uprawiania przez młodzieńca, jak i starszego pana.

Spotkania często już dobrze wyszły, okraglających na brzuszkach dzentelmenów mają już de facto ze sportem i sprawnością fizyczną często b. mało wspólnego. Jest to raczej zabawa towarzyska, gra w rodzaju curlingu, czy piramidki, gdzie „cykacz” opaczony nerwowo i grający „na odstawną” ma zawsze więcej szans od przeciwnika pełnego temperamentu.

Jak walczyć należy w tej broni, zademonstrował nam z całą maestrią zeszłoroczny mistrz Europy Francuz Buchard, który niemal wcale nie atakując i nie ruszając się z miejsca, raz po raz wywoływał dzwonek i zapalał lampkę przeciwnika jakimś przedziwnym, niedostrzegalnym dla oka dotknięciem przeważnie mankietu swych kontrahentów.

Mistrzostwa drużynowe w szpadzie przyniosły w ostatecznym rezultacie piękne zwycięstwo zespołowi Francji (6 p.), przed Włochami (4 p.), Szwecją (2 p.) i Niemcami (0 p.).

Drużyna polska w konkurencji tej nie odegrała żadnej absolutnie roli.

Znalazłszy się w jednej grupie z Francją, Szwecją, Węgrami (w grupie drugiej walczyli Italia, Niemcy, Rumunia i Grecja), Polacy szybko pozbyli się wszelkich złudzeń, przekrzykując ze Szwecją 0:16 (Małysko, Sobik, Wodnicki, Mirowski), a z Francją 3:9 (Wodnicki 2 zwycięstwa, Zaczek — jedno, Mirowski i Zabielski — zero).

W grupie tej uzyskano ponadto wyniki następujące: Francja — Węgry 8:7, Szwecja — Węgry 9:4, a w grupie drugiej — Niemcy — Grecja 14:2, Włochy — Rumunia 14:2, Włochy — Grecja 9:2, Niemcy — Rumunia 9:2.

Wobec tego do finału stanęły zespoły Francji i Szwecji z jednej puli, a Italii i Niemiec z drugiej.

Wyniki w tej ostatecznej walce o mistrzostwo Europy brzmiały: Francja — Niemcy 10:5 (jedna walka unieważniona) (Pecheux i Buchard po 3 zw., Piot i Godin po dwa; u Niemców Geiwitz, Lerdon po dwa, Hax jedno, Rosenbauer — nie).

Italia — Szwecja 8:8 (zwycięstwo trzema touchee). U Włochów Cornaggia, Riccardi, Ragno i Brusati zdobyli po 2 zw., a Szwedzi — Thofelt — cztery, Dyrssen i Drakenberg po dwa, Uggla — zero.

Italia — Niemcy 12:4. Cornaggia 4 zw., Minoli i Riccardi po trzy, Ragno dwa; u Niemców Hax, Geiwitz, Rosenbauer i Lerdon po 1 zwycięstwie.

W meczu o 3-cie i 4-te miejsce Szwecja pokonała Niemców 9:3. Typowany na mistrza Europy Thofelt wygrał 3 walki, a Dyrssen, Drakenberg i Grippenstedt po dwie, podczas gdy punkty dla Niemców zdobyli: Geiwitz (2) i Rosenbauer.

Wynik ten raz jeszcze podkreśla wysoką klasę Szwedów, którym też przypadło więcej niż zasłużeń na trzecie miejsce w mistrzostwie.

W meczu o 3-cie i 4-te miejsce Szwecja pokonała Niemców 9:3. Typowany na mistrza Europy Thofelt wygrał 3 walki, a Dyrssen, Drakenberg i Grippenstedt po dwie, podczas gdy punkty dla Niemców zdobyli: Geiwitz (2) i Rosenbauer.

Wynik ten raz jeszcze podkreśla wysoką klasę Szwedów, którym też przypadło więcej niż zasłużeń na trzecie miejsce w mistrzostwie.

W meczu o 3-cie i 4-te miejsce Szwecja pokonała Niemców 9:3. Typowany na mistrza Europy Thofelt wygrał 3 walki, a Dyrssen, Drakenberg i Grippenstedt po dwie, podczas gdy punkty dla Niemców zdobyli: Geiwitz (2) i Rosenbauer.

Wynik ten raz jeszcze podkreśla wysoką klasę Szwedów, którym też przypadło więcej niż zasłużeń na trzecie miejsce w mistrzostwie.

W meczu o 3-cie i 4-te miejsce Szwecja pokonała Niemców 9:3. Typowany na mistrza Europy Thofelt wygrał 3 walki, a Dyrssen, Drakenberg i Grippenstedt po dwie, podczas gdy punkty dla Niemców zdobyli: Geiwitz (2) i Rosenbauer.

Wynik ten raz jeszcze podkreśla wysoką klasę Szwedów, którym też przypadło więcej niż zasłużeń na trzecie miejsce w mistrzostwie.

W meczu o 3-cie i 4-te miejsce Szwecja pokonała Niemców 9:3. Typowany na mistrza Europy Thofelt wygrał 3 walki, a Dyrssen, Drakenberg i Grippenstedt po dwie, podczas gdy punkty dla Niemców zdobyli: Geiwitz (2) i Rosenbauer.



MECZ OSEMEK PARYŻ — MEDJOLAN NA SEKWANIE
wygrała włoska osada Canottieri, którą widzimy na zdjęciu.



W. H. N. S. ZDOBYTA JUŻ NA WŁASNOŚĆ
Zaszczytną tę nagrodę odbiera powtórnie Walasiewiczówna z rąk dyr. P. U. W. F. plk. Kilińskiego. Na lewo prezes Z. P. Z. S. plk. Ulrych.

RAKIETY TENISOWE STANIAŁY! „Sport i Gimnastyka” No 29. Wielki wybór przyborów sportowych NAPRAWA RAKIET. CENY NISKIE

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3.— miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Wydawca: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A., Marszałkowska 3. Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Filia: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, płatki i soboty od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **MARJAN STRZELECKI**